

Szczecin, dnia 6 grudnia 1973r

"Pionier m. Szczecina"

UNIWERSYTET im. ADAMA MICKIEWICZA
W Poznaniu
INSTYTUT SOCJOLOGII

Pismo z dnia 25.10.73r otrzymałem przebywając w szpitalu. Ze względu na mój ówczesny stan zdrowia, nie miałem możliwości w terminie przygotować odpowiedzi na problemowe pytania. Obecnie choć lekko spóźniony - pragnę przekazać to co w tej chwili jest dla mnie możliwe. Nie będzie tego dużo ale może i to się przyda.

I. Odpowiedź na pierwsze pytanie być może zabrzmie dziwnie ale Szczecin wybrałem już w 1938 roku. Tak, gdyż w tym to roku przeczytałem po raz pierwszy książkę Kisielewskiego "Ziemia Gromadzi Prochy". Autor - chociaż tego wyraźnie nie napisał - niemniej między wierszami sugerował iż ziemie po których podróżował m. i. złotowska, bytomska, Pomorze Zachodnie w tym Szczecin - wcześniej czy później będą polskie. I już wówczas pomyślałem: "gdy dożyję tej chwili i gdybym miał nawet 70 lat przeniosę się do Szczecina!"

Po "Stalingradzie" w 1942/3 roku, ponownie przeczytałem "Ziemia Gromadzi Prochy" i moje postanowienie z 1938r skorygowałem w tym sensie, że "o ile przeżyję wojnę natychmiast przenoszę się do Szczecina!". Tymczasem w dniu [redacted] wszedłem w skład Nadzwyczajnej Komisji Migracyjnej która miała w ciągu 3 dni przygotować osadników z Poznania do Szczecina i gdy z kolei [redacted] otrzymałem propozycję by jako członek Komisji Patronatowej m. Poznania nad Szczecinem udać się do tego miasta nie miałem już potrzeby się zastanawiać. I tak z pierwszą grupą poznańskich osadników którzy w dniu [redacted] z Placu Wolności w Poznaniu wyruszyli do Szczecina - udałem się i ja. A że jako przedstawiciel Egzekutywy KW PPR działałem w ścisłej łączności z Polskim Związkiem Zachodnim - miałem swój osobisty wkład w organizację już pierwszej grupy szczecińskich osadników. Szczecin do którego dotarłem w dniu 4 maja 45r - mimo ogromnego zniszczenia i zanieczyszczenia nie mówiąc już o warunkach bezpieczeństwa - urzekł mnie tak, że zostałem w nim na zawsze." ten sposób moje marzenia z 1938r ziściły się nadspodziewanie o 43 lata wcześniej, nawet postanowienie udania się do Szczecina bezpośrednio po wojnie - szczęśliwy zbieg okoliczności umożliwił mi wykonać jeszcze w czasie działań wojennych.

Z Marzeń
CYTAT

II. [redacted] od chwili dotarcia do Szczecina z pierwszymi osadnikami z Poznania - zostałem związany z wszystkimi wydarzeniami które stworzyły epopeję szczecińskiego 1945 roku. Byłem uczestnikiem prawie wszystkich wydarzeń związanych z tym okresem i naprawdę trudno mi je uszeregować tak bym mógł dać jednoznacznie ^{odpowiedź} które z nich najsilniej utkwily mi w pamięci. Bowiem wszystko co wówczas przeżywalismy - przeżywalismy bardzo emocjonalnie i dzisiaj z perspektywy czasu wydarzenia - może oceniane jako drobne - wcale drobnymi nie były. Spróbuję jednak dać odpowiedź.

Gdy losy Szczecina wahały się gdy po pierwszym przybyciu musieliśmy się ewakuować, znalazłem się w tej grupie która ani na chwilę nie straciła wiary w polski Szczecin i powrót do niego. Gdy więc 9 czerwca 45r wyruszałismy z Koszalina na ponowne objęcie Szczecina, było to wydarzeniem szczególnym gdyż do Szczecina się nie przenosilismy ale do Szczecina w w r a c a l i ś m y. Gdyż Szczecin już przyzwyczajalismy się uważać za swoje polskie miasto. Wszystko co mówię o Szczecinie dotyczy i portu szczecińskiego a jak bardzo miasto z portem wiązałismy świadczy to, że w maju 45r zaczęłismy używać nazwy Morskie Miasto Szczecin i do dzisiaj mi szkoda, że oficjalnie nie została przyjęta ta nazwa.

Powrót do naszego Szczecina ponownie został zakłócony. Polski Zarząd Miejski musiał się już nie ewakuować lecz formalnie rozwiązać. Lecz rozwiązanie Zarządu Miejskiego było rzeczywiście tylko formalne. Zmienilismy porostu szyld i powstał Komitet Pomocy Polakom. Kadra, jak już zaczęto nas nazywać, wpróbowanych szczeciniaków pozostała na miejscu. Stworzono referaty KPP i oczekiwaliśmy chwili gdy nastąpią ostateczne decyzje - by przystąpić natychmiast do pracy. Komitet Pomocy Polakom nie zajmował tylko wyczekującego stanowiska - ale to już inna historia.

W czasie gdy polski Zarząd Miejski nie mógł oficjalnie występować niemiecki Zarząd Miejski z rozbudowanymi specjalistycznymi wydziałami zaczął obejmować całe miasto.

CYTAT [Przetrwaliśmy ten zły okres i gdy 5 lipca 1945r zapadła w Poczdamie decyzja o ostatecznym przejęciu Szczecina przez władze polskie przeżyłismy pamiętne chwile. Byłismy uczestnikami wydarzenia jakie chyba nie miało precedensu na Ziemiach Odzyskanych a które w prywatnych rozmowach nazwalismy II-gim Hołdem Pruskim.]

A miało to następujący przebieg:

W jednej z sal gmachu w którym znajdowała się wojenna komendantura miasta oczekiwali nas burmistrz niemieckiego Zarządu Miasta

z swoim sztabem. Gdy polski Prezydent miasta z I Sekr. KM PPR z dwoma V-prezydentami i naczelnikami wydziałów zajęli wyznaczone im miejsca - generał Fiedotow zakomunikował o decyzji przyznającej Szczecin - Polsce. Równocześnie podał, że niemiecki Zarząd Miejski zostaje rozwiązany. Prezydent Zaremba podał Niemcom termin przekazania agentów oraz nazwiska polskich naczelników wydziałów którym te agendy należy przekazać. Niemcy skłonami głowy wyrażali podporządkowanie się nowym polskim władzom. Zrozumiałe, że bezpośrednio po okupacyjnym koszmarze - był to dla mnie i nie tylko dla mnie widok dający olbrzymią satysfakcję. Nadając jednej z ulic śródmieścia nazwę " 5-go Lipca" miało to upamiętnić nie tylko fakt ostatecznego przyznania miasta Polsce, lecz i to że mimo iż wojna zakończyła się 9 maja 1945r lecz Szczecin został wygrany 5-go Lipca i, że w Szczecinie Niemcy bezpośrednio przekazywali władze miejskie Polakom.

Po tym najważniejszym sądzę wydarzeniu 1945r, w Szczecinie spadła lawina różnych zdarzeń i wydarzeń ale jeszcze jedno wydarzenie miało chyba bezprecedensowy charakter.

Była to działalność Polskiej Partii Robotniczej w Szczecinie w 1945. Wiadomym jest, że głównym motorem organizującym zasiedlanie Ziemi Odzyskanych była Polska Partia Robotnicza. Komitet Wojewódzki PPR w Poznaniu niemałe zasługi posiada w akcji osiedleńczej i pomocy gospodarczej dla Szczecina. KW PPR wydelegował też pierwszych towarzyszy dla organizowania Partii w Szczecinie. Jednak na skutek specyficznych warunków w jakich znalazł się Szczecin, PPR swoją działalność mogła oficjalnie prowadzić tylko do dnia pierwszej ewakuacji miasta. Gdy poraz drugi wracaliśmy z Koszalina do Szczecina - nie wolno nam było się ujawnić i działalność nasza miała utajony charakter. Ale zaznaczyć należy, że bez udziału KMPPR a ściślej bez udziału I Sekretarza KM PPR nic się nie działo. Tym bardziej w czasie działalności Komitetu Pomocy Polakom - PPR nie mogła oficjalnie działać - lecz stale była na miejscu. Gdy więc nadszedł dla nas pamiętny dzień 5-go Lipca - ~~XXXX~~ PPR mogła natychmiast przystąpić do oficjalnej działalności co nastąpiło już 7 lipca a niedługo po tym bo 5 sierpnia mogłem zwołać zebranie Komitetu Miejskiego PPR; jego Egzekutywy i tak praca partyjna mogła już poczynić się w formie zorganizowanej.

Wydarzenie to nabiera znaczenia dodatkowego gdy się zważy, że Komitet Miejski PPR był w tym czasie najwyższą formą organizacji partyjnej Szczecina, albowiem Komitet Wojewódzki po wyewakuowaniu się ze Szczecina w maju 1945r do Koszalina - powrócił do

do Szczecina dopiero w 1946r.

Szczecin - był miastem w którym już w grudniu 1945r powstała - sądzę że pierwsza na Ziemiach Odzyskanych - miejska Rada Narodowa. Niewątpliwym więc jest, że pierwsze posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej m. Szczecina odbyte 22 grudnia 1945r stało się widowym znakiem stabilizacji i przejścia do wyższych form zarządzania..A dla mnie miało też i osobiste dodatkowe znaczenia, gdyż byłem jednym z organizatorów tejże Rady, znalazłem się też między członkami Rady, oraz wybrany zostałem członkiem pierwszego Prezydium MRN w Szczecinie.

III. Wszystkim przybyłym do Szczecina w 1945r wydawało się, że stosunki międzyludzkie nie będą łatwe do ułożenia. I rzeczywiście łatwe nie były - ale tak było w pierwszych latach. Osiedleńcy napływali nie tylko z całej Polski ale bez przesady z całego świata. W pierwszych miesiącach 1945r oczywista była dominacja osadników z Poznania i poznańskiego. Stało się to nawet powodem do powstania pewnych antagonizmów, gdyż z natury rzeczy pierwsi osadnicy to zn. poznaniacy którzy byli przecież pierwszymi organizatorami administracji i polskości w Szczecinie - byli też pierwszymi kierownikami tego co się tutaj działo. Najbardziej niepodobało się to ~~to~~ t.z. warszawiakom - którzy zaczęli nawet organizować zebrania dla zapotesztowania ^{przeciwko} rzekomemu szykanowaniu ich. Na szczęście nie trwało to długo i nierozważny element udało się uspokoić. Ostatecznie dominacja poznaniaków nie trwała długo. W Szczecinie był potrzebny każdy skądkolwiek przybył. Kierowało się więc przybywający do prac do których byli najbardziej przydatni lub potrzebni. Nastąpiło więc szybkie zbliżenie osadników z różnych stron a gdy się co raz bardziej poznawali, tym szybciej dochodzili do wniosku że wszyscy są polakami a co bardziej ich poczęło łączyć - poczuli się szczeciniakami. Prawda, były w dalszym ciągu środowiska które na teren Szczecina przeniosły antagonizmy dzielnicowe - ale wg moich spostrzeżeń nie miały one większego znaczenia. Jestem skłonny stwierdzić, że poza nielicznymi wyjątkami do 1950r - nastąpił taki układ między ludnością, że nie pochodzenie skąd przybył, lecz to co umiał i chciał robić zaczynało mieć pierwsoplanowe znaczenie. To co powyżej napisałem dotyczy oczywiście tylko tych ludzi którzy przybyli do Szczecina by pracować i pozostać na stałe. Niestety przez miasto przewaliła się ogromna szarańcza różnych ciemnych typów - szabrowników - kanciarzy i kombinatorów, którzy wprowadzali dużo zamieszania i fermentów. A że tego rodzaju osobnicy najbardziej są widoczni, mogło by się wydawać, że nie było wcale tak dobrze jak na wstępie pisałem. Ale oni odeszli a my zostaliśmy i dla naszych dzieci

a często już wnuków - niezrozumiałe są jakiegokolwiek antagonizmy dzielnicowe czy środowiskowe.

- IV. Odpowiedź na pytanie 4 jest nie łatwa, bo przyznać trzeba, że za mało znamy historię Szczecina tak na co dzień by odpowiedź mogła zadawalić - ale i na to spróbuję odpowiedzieć, zastrzegam, że się jednak, że mogę się w czymś mylić.
1. Gdy prawo magdeburskie w 1937r ostatecznie objęło cały ówczesny Szczecin wraz z podgrodzim słowiańskim.
 2. Rozwinięcie się w wieku XIV - XV z portu rybackiego w duży port handlowy, gdzie obok śledzi masowo przewożonym towarem sól i sukna oraz towary zamorskie.
 3. Połączenie w jeden organizm państwowy księstwa Szczecińskiego z księstwem wołogoskim.
 4. Dokonane w 1491 zaślubiny księcia Bogusława X z Anną córką Kazimierza Jagiellończyka i następnie pod panowaniem Bogusława X - połączenie ~~połączenie~~ całego Pomorza Zachodniego i silne powiązania z Polską.
 5. Okres reformacji w XVI w który doprowadził do zmniejszenia znaczenia miasta, mimo, że port i miasto w dalszym ciągu się rozwijało.
 6. Od 1630r Szczecin we władaniu szwedzkim przez okres prawie ~~XXX~~ 90 lat - broni się przed brandenburczykami.
 7. Sprzedaż Szczecina Prusom w 1770 r za 2 miliony talarów. A że w władaniu pruskiego zaborcy w tym czasie znajdowały się już znaczne połacie Polski Piastowskiej - Szczecin uzyskał dobre zaplecze i począł się bogacić.
 8. Po I-szej wojnie światowej, gdy Pomorze, Wielkopolska i Śląsk przestały być jego zapleczem gospodarczym - Szczecin stracił na swej atrakcyjności.
 9. Współcześnie gdy Szczecin odzyskał swoje naturalne zaplecze gwarantujące jego rozwój - nastąpiło z najważniejszych najważniejsze wydarzenie w jego historii i połączenie w jeden organizm państwowy z Polską, na podstawie Konferencji Poczdamskiej. Dalsze akty jak "Układ Zgorzelecki", Traktat między PRL a NRF
 10. były już konsekwencjami wyników II-giej Wojny Światowej
 11. Przy wymienianiu najważniejszych wydarzeń minionego okresu, nie można nie wspomnieć, że już w 1946r poraz pierwszy Szczecin stał się miastem akademickim w którym w dziejowo krótkim czasie poza Akademią Handlową powstała Szkoła Inżynierska (dzisiaj Politechnika), Akademia Medyczna, Wyższa Szkoła Rolnicza, Wyższa Szkoła Morska, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, jednym słowem powstał poraz pierwszy w dziejach miasta prężny ośrodek naukowo-badawczy.

Nie będę już wspominał o wydarzeniach na odcinku Kultury i Sztuki bo naprawdę nie umiał bym powiedzieć co było ważniejsze, organizacja teatrów czy muzeum, odbudowa zamku Książąt Pomorskich na ośrodek kultury, czy działalność na naszym terenie Gałczyńskiego czy Liskowackiego. Zbyt dużo się działo by można się było pokusić

xv. o ocenę co najważniejsze.

V. Czy szczeciniacy stanowią jedną rozumiejącą się społeczność - Gdy chodzi o stosunek do miasta do jego potrzeb, do jego znaczenia w życiu gospodarczym i nie tylko gospodarczym Kraju, do tego by ich miasto było jednym z pierwszych miast w Polsce/mówiąc o mieście mówię również o preie/ to na pewno Szczeciniacy stanowią rozumiejącą się społeczność.

Ale różnice między nimi są, chociażby dla tego, że stopień zrozumienia pierwszeństwa potrzeb jest różny - bardzo różny. Gdy jedni się cieszą, że śródmieście pięknieje, że odbudowuje się zamek książąt pomorskich, że wkłada się ogromny wysiłek w upiększanie miasta - inni uważają, że to powinno być drugoplanową czy nawet trzecioplanową sprawą a pierwszeństwo np w budownictwie powinny mieć mieszkania. Na tym przykładzie chcę powiedzieć, że jak wszyscy ludzie gdzie indziej, tak i każdy szczeciniak ma swoje własne zdanie i każdy wg własnego zdania umiałby lepiej urządzić nie tylko Szczecin ale i cały świat. Ale faktem bezspornym jest, że znakomita większość Szczeciniaków darzy swoje miasto głębokim uczuciem, czego między innymi dowodem jest ich liczny udział w czynach społecznych wykonywanych na rzecz Szczecina - swojego miasta.

